Rozważania Ilony - animatora Rycerstwa Niepokalanej

“Jezus w całym swoim życiu ukazuje się jako nasz wzór: jest "człowiekiem doskonałym”, który zaprasza nas, abyśmy się stali Jego uczniami i szli za Nim. Przez swoje uniżenie dał nam wzór do naśladowania, przez swoją modlitwę pociąga do modlitwy, przez swoje ubóstwo wzywa do dobrowolnego przyjęcia ogołocenia i prześladowań.” (KKK, 520)

Bóg nie stworzył nas dla braku, a dla obfitości, nie do cierpienia i smutku, a do miłości i szczęścia. Jednak ubóstwo w tym życiu ziemskim jest dla nas zbawienne, pomaga bowiem oczyścić intencję, aby nad wszystkie dary Boże pragnąć Niego samego, a wtedy wszystko będzie nam dane. Ewangeliczna rada ubóstwa zwraca się nie tylko przeciwko zachłanności, jej sensem nie jest doznawanie braku, lecz wolność od uzależnienia materialnego, wyzwolenie od utożsamiania własnej wartości i poczucia bezpieczeństwa z posiadaniem. “Ubóstwo ewangeliczne cechuje taki stosunek do rzeczy posiadanych, jakby były przedmiotami powierzonymi nie dla ich zachowania, lecz aby służyły temu, do czego są przeznaczone i tym, którzy ich potrzebują w swych potrzebach elementarnych, w swej pracy i twórczości. Nie powinny skupiać zbyt wiele uwagi na sobie samych.” (E. Sujak). Jednak nie można równać ubóstwa z biedą czy redukcją obowiązków i elementarnych potrzeb do minimum, aby móc trwać w życiu o cechach wegetacji i nic po sobie nie zostawić. Ubóstwo dotyczy paradoksalnej wolności, gdy nieposiadanie wielkiej liczby przedmiotów czyni człowieka wolnym. Przejawia się to swobodą w dysponowaniu darami, gdy otrzymując, z radością dzielę się nimi i je przekazuję, nie czując straty. Ubóstwo przeżywane w wolności pozwala obejść się bez wielu rzeczy, zachowując dobre samopoczucie i nie tracąc przy tym poczucia własnej wartości. Jak więc to nasze uniżenie i wyrzeczenie widzą ludzie, którzy na nas patrzą? Jak pisze Ojciec Święty Benedykt XVI: “Człowiek pokorny jest postrzegany jako ustępliwy, przegrany, jako ktoś, kto nie ma światu nic do powiedzenia.” Czasem chciałabym pokazać światu moje możliwości, pokazać na co mnie stać, żeby zobaczyli, że nie jestem przegrana, że nie jestem tu, bo nie mam wyjścia, ale jestem tu, bo chcę. Tu gdzie żyję, jestem dla Boga - w Kościele, w pracy, w rodzinie, we wspólnocie. Postawa mojego Zbawiciela przynagla mnie do naśladowania Go. On, do którego należy całe niebo i ziemia, ze wszystkimi mieszkańcami, sam z własnej woli stał się dla nas ubogim, pragnącym. Chcę być pokorna i uboga, nie dlatego że nie mam światu nic do powiedzenia, ale dlatego, żeby podobać się samemu Bogu. Praktykowanie ubóstwa pomoże mi zaświadczyć wśród ludzi, kiedy sytuacja będzie tego wymagała, że nie jestem przywiązana ani do rzeczy materialnych, ani do duchowych, ani do żadnych innych, i że mając Boga, mam wszystko, że mam to na czym najbardziej mi zależy, mój Skarb, bo jestem u-Boga.

Centrum św. Maksymiliana, Harmęże, ul. Franciszkańska 12, 32-600 Oświęcim
www.RycerstwoNiepokalanej.pl **e-mail: miharmeze@gmail.com** o. Arkadiusz **608 191 158**

MATERIAŁY FORMACYJNE DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

STYCZEŃ 2024

UBÓSTWO I POKORA OWOCUJĄ POKOJEM

Intencja modlitewna na styczeń:

Aby chrześcijanie w każdych warunkach byli budowniczymi pokoju, dając światu świadectwo ubóstwa i pokory.

Pismo Święte:

Łk 2, 10-14

I rzekł do nich anioł: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał».

Nauczanie Kościoła

Ojciec Święty Benedykt XVI, fragment homilii wygłoszonej w Loreto 2.09.2007

«Uniżenie» jest tym, co Bóg ceni u Maryi nade wszystko. [...] Tu nasza myśl w sposób naturalny kieruje się do Świętego Domu w Nazarecie, który jest sanktuarium pokory: pokory Boga, który stał się ciałem, i pokory Maryi, która Go przyjęła w swoim łonie; pokory Stwórcy i pokory stworzenia. Z tego spotkania pokory narodził się Jezus, Syn Boga i Syn człowieka. «Im większy jesteś, tym bardziej się uniżaj, a znajdziesz łaskę u Pana»; bowiem «przez pokornych jest On chwalony» — mówi nam fragment z Mądrości Syracha (3, 18. 20). [...] Człowiek pokorny jest postrzegany jako ustępliwy, przegrany, jako ktoś, kto nie ma światu nic do powiedzenia. A jest to przecież główna droga, i to nie tylko dlatego, że pokora jest wielką cnotą człowieka, lecz przede wszystkim dlatego, że pokazuje sposób postępowania samego Boga. Jest to droga wybrana przez Chrystusa, Pośrednika Nowego Przymierza, który «w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej» (Flp 2, 8). [...] pokora, której Pan nas nauczył, a której

świadectwo dali święci, każdy odpowiednio do swojego oryginalnego powołania, nie jest bynajmniej życiem w poczuciu rezygnacji. Popatrzmy przede wszystkim na Maryję: w Jej szkole również my, tak jak Ona, możemy doświadczyć owego «tak» Boga względem ludzkości, które jest źródłem wszystkich «tak» naszego życia. To prawda, czekają was liczne i wielkie wyzwania. Pierwsze z nich to jednak zawsze iść za Chrystusem do końca, bez zastrzeżeń i kompromisów. A iść za Chrystusem znaczy czuć się żywą cząstką Jego ciała, którym jest Kościół. Nie można nazywać siebie uczniem Jezusa, jeżeli się nie kocha i nie słucha Jego Kościoła. Kościół jest naszą rodziną, w której miłość do Pana i do braci, zwłaszcza gdy uczestniczymy w Eucharystii, pozwala nam zaznać radości z tego, że już teraz możemy zakosztować przyszłego życia, które będzie całkowicie rozświetlała Miłość. Starajmy się na co dzień żyć tu na ziemi tak, jak gdybyśmy byli już tam w górze. Poczucie, że jest się cząstką Kościoła, to zatem powołanie do świętości dla wszystkich; to codzienne staranie o budowanie wspólnoty i jedności, przezwyciężanie wszelkiego oporu i wszelkiego niezrozumienia. W Kościele uczymy się kochać, zaprawiając się do bezinteresownego przyjmowania bliźniego, troskliwego zajmowania się tym, kto przeżywa trudności, ubogimi i najmniejszymi. Podstawową motywacją, która łączy wierzących w Chrystusa, nie jest sukces, lecz dobro — dobro, które jest tym bardziej autentyczne, im bardziej się nim dzielimy, a którym nie jest przede wszystkim posiadanie czy władza, lecz bycie. W ten sposób buduje się miasto Boga z ludźmi, miasto, które jednocześnie wyrasta z ziemi i zstępuje z nieba, rozrasta się bowiem dzięki spotkaniu i współdziałaniu ludzi i Boga (por. Ap 21, 2-3).

Z Pism św. Maksymiliana

Fragmenty konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. Osobna placówka wydawnicza – to dzieło Opatrzności Bożej, zbudowane na fundamencie ubóstwa, posłuszeństwa i pokory [3], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

W miarę rozwoju „Rycerza" ubóstwo jednak towarzyszyło wciąż i na fundamencie tegoż wzrosło dzieło Niepokalanej, budząc podziw w społeczeństwie. I dziwić się jest czemu, gdyż to, co obecnie oglądamy, urzeczywistniło się wbrew wszelkim wątpliwościom. [...] Gdy obejrzymy się wstecz, to zrozumiemy jasno czuwającą ciągle Opatrzność Bożą nad nami. Bez woli Bożej człowiek niczego spełnić nie może, cokolwiek by zaś uczynił, wszystko staje się niedorzeczną głupotą świadczącą o marności istoty ludzkiej. Cnota pokory odgrywa wielką rolę w życiu człowieka, a bez tejże każdy staje się martwym narzędziem miłości własnej. Pokora coraz bardziej podnosi go ku wyżynom, które mu Bóg wyznaczył w odwiecznych swych wyrokach. Pokorą zwyciężamy wszelkie pokusy, jakie wysuwają się codziennie przy najmniejszej czynności; gdy powodzenie sprzyja na każdym kroku, wyłania się często mimo woli myśl pyszna, pełna miłości własnej i spragniona pochwał; wtedy, jeśli jesteśmy na tyle wyćwiczeni w pokorze, pokonamy te zdrożne myśli; jeżeli zaś pokora jest nam obca, łatwo ulegamy pokusom, pogrążając się coraz głębiej w otchłań upadków i za przyczyną tychże zbaczamy coraz bardziej z właściwego toru. Pokora jest ideałem i poza jej granicami wszystko staje się martwe w obliczu Boga. Wszelkie uczynki, chociażby przyniosły nieocenione korzyści rodzajowi ludzkiemu, jeśli miały pobudki miłości własnej, tym samym w obliczu Boga stają się stracone i żadnej zasługi z nich nie będzie. Ludzie o wysokim poziomie duchowym uważają cnotę pokory za ideał największy.

Pytania:

1) Czego uczy nas Dziecię Jezus w pokorze owinięte w pieluszki, leżące w ubogim żłobie? A co mówią nam obecne nad stajenką zastępy anielskie i słowa, które wyśpiewują?
2) Na czym według Ojca Świętego polega pokora Matki Bożej? W jaki sposób Papież rozwija temat pokory i na jakiej zasadzie łączy go z przynależnością do Kościoła? Co znaczą dla nas słowa Benedykta XVI?
3) W jaki sposób ubóstwo może być cudownym zrządzeniem Opatrzności Bożej i czy może zrodzić dobre owoce? Co o ubóstwie mówi nam św. Maksymilian i historia wydawania „Rycerza"?
4) Jaki jest związek wypełniania woli Bożej z cnotą pokory? Jakich wskazówek w jej rozwijaniu i praktykowaniu udziela nam o. Kolbe?
5) Które słowa, treści z dzisiejszego spotkania są dla mnie szczególnie ważne i dlaczego? Jakie konkretne postanowienie podejmuję dziś, aby wprowadzić je do mojego codziennego życia?